

Nr 14 (90)

3 listopad 2009 r., cena 3,00 zł
(w tym VAT 7%) Rok VI, ISSN 1730-4156



013 461 42 87

0697 459 445

www.naszeapoloniny.pl

www.forum.naszeapoloniny.pl

redakcja@naszeapoloniny.pl



Bank Zachodni WBK

Partner

Czytelnia
dla dorosłych

ZAPRASZA DO NOWO OTWARTEJ

PLACÓWKI

PRZY UL. 29 LISTOPADA 15

W USTRZYKACH DOLNYCH

PROWIZJA OD OPŁAT JUŻ OD 1 ZŁ!

NASZE POŁONINY

Bieszczadzki Dwutygodnik Regionalny

Już za rok wybory, za rok, za rok...

Czy ktoś ich podmieni? str. 8



Piękny głos z Bieszczad- sięga nieba str. 14



Na ucho

Wybitny wkład Leska w samorządność

Rady poszczególnych jednostek samorządowych mają za zadanie przegłosowywanie uchwał przedstawianych im przez zarządy. Oczywiście sami radni mogą być również pomysłodawcami uchwał. Projekty uchwał w pierwszej kolejności opiniują stałe lub powoływane specjalnie komisje tematyczne rad. Działają one niezależnie, bez jakichkolwiek nacisków i wydają opinie na dany temat na sesjach. Prócz omawiania projektów uchwał, komisje pracują też zgodnie z ustalonym przez siebie rocznym planem pracy. W radzie miasta Leska jej przewodniczący **Stanisław Tabisz** postanowił tą zasadę zmodyfikować. To on ustala z panią burmistrzą temat obrad komisji i zwraca je wszystkie na raz. Tam komisje w obecności przewodniczącego i zarządu podejmują „śmiały, niezależny” decyzje. Nie muszą dodawać, że jednogłośnie i zgodnie z życzeniem pani burmistrz i przewodniczącego rady. To niezwykle twórczy i śmiały sposób działalności samorządowej. Kolejnym jego elementem powinno być w Lesku jawne głosowanie na stanowisko burmistrza. Aż ciekawość bierze co by się stało z tymi którzy głosowali przeciw temu wybraniu. Lesko ambitnie zmierza do wprowadzenia pięknych zasad wyborczych z czasów PRL-u i Frontu Jedności Narodu. Tak trzymać towarzysze.

Po remoncie, po staremu

Wszyscy liczyli na to, że z dniem zakończenia prac na ulicy Bełskiej zacznie



się tam w końcu jeździć normalnie. Założenia były proste – koniec prac staje się początkiem zmiany organizacji ruchu na tej ulicy. Nic takiego się nie wydarzyło. W dalszym ciągu jazda tą ulicą to wielka ekwilibrystyka i nigdy nie ma pewności, że na środku ulicy nie spotka się czołowo innego pojazdu. W tym momencie dywagacje o pierwszeństwie stają się drugoplanowe. Jeden z pojazdów tyłem musi wycofać się do jej początku. Zastanawia nas jak długo jeszcze będzie się w ten sposób uprzyjemniać życie kierowcom.

Oddech zimy

Nie często się zdarza by początek drugiej dekady października tak dał się wszystkim we znaki. Atak zimy w połowie października to rzadki widok w naszej strefie klimatycznej. Zaskoczenie było całkowite ale też i spustoszenia jakie poczyniły czterodniowe opady mokrego śniegu były ogromne. Pozrywane linie energetyczne, poprzewracane i połamane



drzewa i krzewy to widok, który nam towarzyszył od 14 – 16 października w Bieszczadach. Podobne obrazki mogliśmy oglądać również z innych części kraju. Zaskoczenie kierowców którzy zostali z letnimi oponami skutkowało wieloma wypadkami i stłuczkami. Przed punktami wymiany opon tworzyły się gigantyczne kolejki. Na odnotowanie zasługuje fakt, że służby odpowiedzialne za utrzymanie dróg i ulic w miarę szybko zabrały się do usuwania skutków tej niezapowiedzianej zimy w środku jesieni.

Jest gdzie stanąć

Skończyły się kłopoty petentów odwiedzających Wydziały Geodezji i Gospodarki Gruntami, Budownictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego przy ulicy Pionierskiej w Ustrzykach Dolnych. W deszczowe dni by dość do budynku brnęło się w błocie rozjeżdżonym przez parkujące tam samochody. W tej chwili można się tam

dostać suchą nogą. Otoczenie budynku wraz z parkingiem na kilkanaście samochodów wyłożono kostką brukową. Jest więc gdzie stanąć w ludzkich warunkach, poprawiła się też estetyka otoczenia obiektu. Taka mała rzecz a jak cieszy. ■



The Grudge

“Zespół The Grudge gorąco zachęca do zakupu najnowszej, niepowtarzalnej i jedynej płyty, na której znajdziecie same autorskie utwory zespołu m.in.: “Dziura”, “Your Turn”, “Kłątwa”, ...

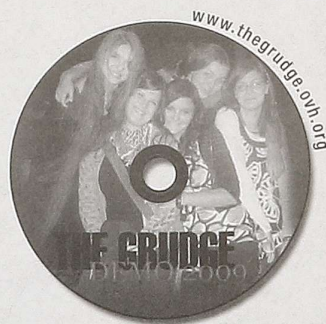
Już teraz możesz ją mieć!

Wystarczy skontaktować się z nami i za jedyne 10 PLN nasza płyta będzie Twoja!

Mój numer telefonu - 607 59 251 (proszę najpierw o kontakt SMS-owy, ponieważ nie zawsze mogę odebrać telefon) lub e-mail: frodiana.mp3@gmail.com.

Pozdrawiam serdecznie i jeszcze raz zachęcam do kupna naszej płyty, bonaprawdę warto!”

Frodiana



Aktualności leskie – październik 2009

Politechnika Rzeszowska otworzyła w Bezmiechowej Ośrodek Szkolenia Szybowcowego. Aktualnie ośrodek posiada 7 szybowców. W przyszłym roku planuje się zakup jeszcze dwóch maszyn. W ten sposób Bezmiechowa wraca do starych tradycji szkolenia pilotów. Będzie to ważna „katedra pilotażu” dla Wydziału Lotniczego Politechniki Rzeszowskiej.

Leskie Starostwo Powiatowe przy udziale MiG Lesko wyremontowało drogi w Dziurdziowie oraz Weremieniu. Szczególnie dobra droga w Weremieniu usprawni ruch turystyczny w tej miejscowości a także ułatwi życie jej mieszkańcom.

Leska oficyna wydawnicza „BOSZ” wydała świetny album obrazujący twórczość rzeźbiarską i nie tylko znakomitego artysty Andrzeja Pityńskiego. Na okładce albumu przedstawiono „Pomnik Książki” autorstwa mistrza, który postawiono na leskim rynku.

Dzięki inicjatywie dyrektorki BDK, po raz pierwszy Echo Bieszczadów zostało wydrukowane w Lesku w cyfrowej drukarni „Plus”. Dotychczas miesięcznik drukowany był w Sanoku. Jakość sierpniowego numeru EB, wydrukowanego w Lesku, nie odbiega jakością od dotychczasowych numerów drukowanych w Sanoku. Cena druku

numerów sanockich i leskiego jest taka sama. Odpadła natomiast konieczność transportu numerów z Sanoka a także będzie można łatwiej w każdej chwili wprowadzić zmiany w druku jeżeli zajdzie taka potrzeba.

Miasto i Gmina Lesko wybudowała nową drogę „ulicę Spacerową” na Średniej Górze. Umożliwi to dalszą rozbudowę miasta w tym rejonie. Ponadto na starym cmentarzu przy głównych ciągach komunikacyjnych ułożono płyty chodnikowe.

Na pożegnanie wakacji, BDK zorganizował dla młodzieży imprezę pn. „Pożegnanie Lata 2009”. Impreza odbyła się w leskim amfiteatrze. Pogoda dopisała, frekwencja również. Bawiono się i tańczono do późnego wieczora przy dobrej muzyce oraz korzystano z różnych atrakcyjnych rozrywek.

10 września nastąpiło zakończenie VI –go Forum Malarstwa Polskiego w leskim ratuszu. Wielu znakomych polskich artystów malarzy z Warszawy, Krakowa, Gdańska, Wrocławia itp. a także teoretycy sztuki z różnych wyższych uczelni artystycznych przebywali w leskim Zamku od 3-12 września na plenerze malarskim. Fundatorem Forum był Adam Pałacki – dyrektor Zakładów TALENS.

Pod koniec września przy ulicy Przemysłowej w Lesku, w halach dawnego PBROL-u nastąpił rozruch nowego zakładu drzewnego produkującego panele drewniane. Jest to firma holenderska, która zatrudniła na początek ok. 30 pracowników.

Duże zaawansowanie robót widać przy budowie nowoczesnej drukarni BOSZA-a przy ulicy Przemysłowej. Zakład ten ruszy już w przyszłym roku. Wybudowany uprzednio, nieopodal drukarni duży magazyn książki będzie stanowił kompleks wydawniczy tej firmy.

W pierwszą niedzielę października zorganizowano kwestę oraz festyn parafialny, który odbył się na rynku. Łączny dochód z obydwu imprez wyniósł przeszło 37 tys. zł, które w całości przeznaczono na remont kościoła.

Z przedstawionych informacji wynika, że Lesko i okolice chociaż powoli ale stale rozwijają się. Urozmaicone jest też nasze życie kulturalne. Minione lato było pełne imprez, które odbywały się w amfiteatrze, na rynku, w BDK i w bibliotece. Także leśnicanie i turyści nie nudzili się.

Jan Lewicki

Quady i bobry w Lesku

Lesko zasilane jest w wodę m.in. ze studzien głębinowych, które znajdują się przy polnej drodze nad brzegiem Sanu, łączącej tereny dawnego kąpieliska wzdłuż masywu Baszty aż poza ujście potoku Zmarzęłego w masywie Czulni.

W czasie sobotniego spaceru po tej drodze z panem L. Kaliszem stwierdziliśmy, że jeżdżą tamtędy Quady, zakłócają spokój żyjącej tam zwierzynie, zanieczyszczają środowisko i niszczą drogę, poprzez tworzenie głębokich kolein. Głębokie koleiny (ok. 70 cm) zakłócają równowagę gruntu co może mieć fatalny wpływ na pracę pomp. Może też dojść do kolizji pędzących pojazdów ze stacją pomp powodując awarię zasilania miasta w wodę. Ponadto stwierdziliśmy, że do Leska, oprócz dwóch par łabędzi, które tu na Sanie

przebywają, oraz dzikich kaczek a także wiewiórek, które gnieźdzą się na drzewach rosnących na stromym brzegu Sanu, ZAWITAŁY BOBRY. Ma to miejsce w pobliżu pompy nr 11. W miejscu tym brzeg Sanu pokryty jest krzakami wierzbowymi, które służą bobrom za pożywienie. Ostatnio bobry ścięły sporą wierzbę, której korona opadła do Sanu. W pobliżu widać wydeptane przez bobry ścieżki od brzegu rzeki włącznie krzaków służących im za pożywienie. Ślady zerowania są widoczne i świeże. Przedstawiając powyższe proponujemy aby pani burmistrz spowodowała dokonanie lustracji wspomnianej drogi przez kompetentnych specjalistów, którzy powinni zwrócić szczególną uwagę m. in. na:

- niedopuszczalny ruch pojazdów mechanicznych w rejonie poboru

wody dla miasta
- zniszczenie drogi poprzez głębokie koleiny i ich destruktywny wpływ na stabilność gruntu zwłaszcza w pobliżu pomp
- możliwość kolizji pojazdu z pompą
- powstałe w ostatnim czasie **siedlisko bobrów, których dotychczas w Lesku nie było.**

Bylibyśmy bardzo wdzięczni gdyby na łamach EB pani burmistrz przedstawiła podjęte działania mające na celu usunięcie przedstawionych nieprawidłowości a także określiła w jaki sposób będzie się układać nasze współżycie z sympatycznymi zwierzętami. Pamiętajmy, że bobry to duża atrakcja ale nie tylko.

Jan Lewicki
Leopold Kalisz

Wiadomości z Policji

Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje rzecznik KP Policji

Dorota Krzywdzik- Głazowska



30.09.2009r.

Obywatel Ukrainy zgłosił, że na ulicy Korczaka w Ustrzykach Dolnych kierujący poruszający się prawdopodobnie VV koloru granatowego w czasie manewru omijania jego Mercedesa, nie zachował należytej ostrożności i odległości pomiędzy pojazdami i doprowadził do otarcia się tych pojazdów, zarysowując lakier lewej strony przedniego zderzaka. Sprawca zbiegł z miejsca kolizji.

W Ustrzykach Dolnych na ul. Bęłkiej nieustalony sprawca najechał na zaparkowane Daewoo Nexia mieszkanki Równi, uszkadzając pojazd po czym odjechał z miejsca zdarzenia.

02.10.2009

W Ustrzykach Dolnych na ul. 29 Listopada kierujący Fiat Ducato mieszkaniec Podegrodzia nie zachował szczególnej ostrożności i uderzył w tył Opla Vectry kierowanego przez mieszkańca Sanoka.

04.10.2009

W Lutowskich kierujący samochodem Audii mieszkaniec tej miejscowości najechał na konia, który nagle wbiegł na jezdnię.

05.10.2009

W Ropience kierujący VW mieszkaniec Ustrzyk Dolnych wykonując manewr skrętu w lewo nie zachował szczególnej ostrożności, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu z naprzeciwka również VW kierowanemu przez mieszkańca Zawadki, czym doprowadził do zderzenia się pojazdów.

W Dzwiniaczu kierujący Oplem mieszkaniec Ustrzyk Dolnych nie zachował należytej ostrożności podczas wykonywania manewru cofania z posesji i doprowadził do zderzenia się z Forde, kierowanym przez mieszkańca Dzwiniacza.

06.10.2009

Mieszkaniec gm. Dydnia zawiadomił, że kierując samochodem VW w Ustjanowej Górnej uderzył w sarnę, która nagle wtargnęła na jezdnię. W wyniku zdarzenia uszkodził zderzak.

09.10.2009

W Krościenku w rejonie przejścia granicznego kierujący Ivecco obywatel Ukrainy nie zachował należytej ostrożności podczas zmiany pasa ruchu oraz nie zastosował się, do znaku P-2 „linia pojedyncza ciągła” w wyniku czego doprowadził do zderzenia się z samochodem Mercedes prowadzonym przez obywatela Ukrainy. Kierujący trzeźwi.

Dzielnicy z Rewiru Dzielnicy w Czarnej w trakcie kontroli drogowej dokonali zatrzymania kierującego motorowerem Wiesława J. który kierował pojazdem będąc w stanie nietrzeźwości 1,57 mg/l tj. 3,29 promila.

10.10.2009

W Rabem doszło do kolizji drogowej – bocznego zderzenia się pojazdów. Kierujący Passatem mieszkaniec Czarnej oraz kierujący Oplem Vectra mieszkaniec Płocka nie zachowali należytej ostrożności oraz odległości między wymijającymi się

pojazdami czym doprowadzili do bocznego zderzenia się pojazdów. Obaj kierujący trzeźwi.

11.10.2009

W Czarnej kierująca quadem mieszkanka Warszawy straciła panowanie nad pojazdem i wjechała do rowu doznając uszkodzenia uda. Kierująca trzeźwa.

12.10.2009

W nocy z 10/11 października w Wojtkowej nieznani sprawcy dokonali kradzieży trzech rowerów o wartości ok. 1000 zł motoroweru Romet o wartości ok. 500 zł i roweru typu damka o wartości 300 zł. na szkodę kilku mieszkańców Wojtkówki. Łączna wartość skradzionych przedmiotów oszacowano na kwotę 1800 zł. W wyniku podjętych przez policję poszukiwań rowerów, dwa pierwsze zostały odnalezione w rzece w Krościenku.

13.10.2009

W Ustrzykach Dolnych na ul. Bęłkiej kierujący pojazdem FSC Star podczas manewru cofania najechał na unieruchomioną Skodę Octavię własności mieszkanki Hoszowa, która była zaparkowana na poboczu jezdni. W wyniku kolizji uszkodzeniu uległa tylna kłapa bagażnika Skody. Kierujący trzeźwy.

16.10.2009

W Ustrzykach Dolnych na ul. Dworcowej policjanci Wydziału Prewencji podczas kontroli drogowej ujawnili i zatrzymali kierującego Audii Pawła K. będącego w stanie nietrzeźwości 0,81 mg/l tj 1,7 promila.

W Ustrzykach Dolnych na ulicy Korczaka kierujący VW mieszkaniec Bandrowa nie zachował należytej ostrożności podczas wjeżdżania na parking w wyniku czego otarł się swoim pojazdem o Hyundaia własności mieszkańca Polańczyka. Uszkodzeniu uległa powłoka lakieru na tylnym zderzaku.

17.10.2009

Policjanci z Rewiru Dzielnicy w Czarnej i Lutowskich zatrzymali do kontroli drogowej w Smolniku kierującego VW Passatem Andrzeja F., który znajdował się w stanie nietrzeźwości mając 0,80 mg/l tj 1,68 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, ponadto nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdem. Samochodem podróżował również właściciel pojazdu mieszkaniec gm. Nozdrzec, ten nie podał się badaniu. Obu panów zatrzymano do wytrzeźwienia, a pojazd holowano na parking KPP Ustrzyki Dolne.

22.10.2009

Mieszkanka Czarnej zawiadomiła, że przebywając w szpitalu w Ustrzykach Dolnych na oddziale rehabilitacji nieznany sprawca dokonał kradzieży pieniędzy z portfela i wyrobów ze złota na ogólną wartość ok. 2000 zł.

23.10.2009

W Równi kierujący samochodem opel mieszkaniec Zatwarnicy

najechał na psa, którego właściciela nie ustalono.

24.10.2009

W Ustrzykach Dolnych kierująca VV mieszkanka Ustrzyk Dolnych w czasie włączania się do ruchu nie zachowała należytej ostrożności i wymusiła pierwszeństwo przejazdu doprowadzając do zderzenia się z VV Golf kierowanym przez mieszkankę Teleśnicy. Sprawcy kolizji ukarani mandatem karnym. Obie kierujące – trzeźwe.

W Równi patrol prewencji zatrzymał do kontroli drogowej Mariana M. mieszkańca tej miejscowości, który kierował rowerem będąc w stanie nietrzeźwości 0,98 mg/l tj. 2,05 promila.

25.10.2009

W Krościenku kierujący samochodem VV mieszkaniec powiatu strzyżowskiego najechał na łąnię, która wbiegła na jezdnię.

68 letnia mieszkanka Ustrzyk Dolnych zawiadomiła, że w dniu 24.10.2009 r. ok. godz. 23.00 na terenie świetlicy wiejskiej w Równi skradziono jej telefon komórkowy marki LG o wartości 500 zł.

Chuligani odpowiedzą przed sądem

Policjanci zatrzymali dwóch młodych ludzi, którzy 1 października wieczorem wywracali kosze na śmieci w mieście. Nietrzeźwi młodzieńcy odpowiedzą przed sądem.

Wieczorem policjanci z ustrzyckiej komendy zaalarmowani przez mieszkańców bloku przy ulicy Słonecznej udali się na miejsce, gdzie jak wynikało ze zgłoszenia, dwaj młodzi ludzie wywracają kosze na śmieci sortowane, a jeden z koszy wynoszą. Na widok radiowozu chuligani uciekli, szybko jednak zostali zatrzymani i doprowadzeni do komendy. Sprawcami okazali się dwaj mieszkańcy Ustrzyk Dolnych, w wieku 19 i 20 lat. Obaj byli pijani, mieli ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Za popełnione wykroczenie młodzi ludzie odpowiedzą przed sądem.

Wypadek w Ustrzykach

Policjanci ustalają przyczyny i okoliczności wypadku, do którego doszło 5 października na terenie miasta. Skuter zderzył się z osobowym Volkswagenem. Dwie osoby trafiły do szpitala.

Przed południem w Ustrzykach Dolnych, na skrzyżowaniu ulic Pionierskiej i Bełskiej doszło do wypadku drogowego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, kierujący skuterem mieszkaniec powiatu bieszczadzkiego wyjeżdżając z ul. Bełskiej nie zachował należytej ostrożności i uderzył w prawidłowo jadącego Volkswagena Bora. Do szpitala trafiły 64-letnia kobieta i 49-letni mężczyzna podróżujący skuterem. Wszyscy uczestnicy wypadku byli trzeźwi.

Pożar domu letniskowego w Teleśnicy

Policjanci wyjaśniają okoliczności pożaru, do którego doszło 5 października w nocy w Teleśnicy nad zalewem Solińskim. Całkowitemu spaleni uległ domek letniskowy.

W nocy całkowitemu spaleni uległ domek letniskowy położony w Teleśnicy nad Zalewem Solińskim, należący do mieszkanki Ustrzyk Dolnych. Ze wstępnych ustaleń wynika, że prawdopodobną przyczyną pożaru było zaproszenie ognia lub podpalenie. W domu nie było zasilania elektrycznego i nie był

on użytkowany od dwóch tygodni. Wstępnie właściciel wycenił straty na kwotę 50.000 zł. Sprawę wyjaśniają policjanci Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych.

Tragiczny wypadek w Jureczkowej

Jedna osoba nie żyje, druga z obrażeniami głowy trafiła do szpitala. Policjanci wyjaśniają okoliczności wypadku drogowego, do którego doszło 9 października po południu w Jureczkowej. Około godziny 16 w Jureczkowej w powiecie bieszczadzkim doszło do wypadku, w którym śmierć poniósł 39-letni mieszkaniec tej wsi. Z wstępnych ustaleń Policji wynika, że kierujący polonezem na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem. Polonez uderzył w drzewo, a następnie przewrócił się na dach. Kierowca poloneza zginął. Samochodem podróżowali też dwaj pasażerowie, mężczyźni w wieku 34 i 43 lat. Starszy jest ranny, trafił do szpitala, młodszy po wypadku dostał się z rozbitego auta i uciekł do domu. Nie pomógł swym znajomym. Odnaleźli go policjanci. Policja nie wyklucza, że kierowca poloneza mógł być pod wpływem alkoholu. Zweryfikują to badania pośmiertne zarządzone przez prokuratora.

Na podwójnym gacie i z bobrem w bagażniku

Policjanci zatrzymali nietrzeźwego kierującego. Mężczyzna w bagażniku swojego samochodu przewoził martwego bobra. Ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie miał kierowca citroena, którego 21 października nad ranem w Wojtkówce zatrzymali policjanci z Wydziału Prewencji. Ponadto w bagażniku jego samochodu funkcjonariusze ujawnili martwego bobra. Na pytanie policjantów skąd martwe zwierzę w jego samochodzie mężczyzna tłumaczył, że kiedy wracał do domu nagle bób wyskoczył pod nadjeżdżający samochód. Zwierzę zginęło pod kołami pojazdu, a on zabrał je do bagażnika. Wstępne ustalenia policji dają podstawy, że taka wersja jest prawdopodobna. Sprawę wyjaśniają policjanci Wydziału Kryminalnego.



Materiały opracowała rzeczniczka prasowa KP Policji w Lesku Katarzyna Antosz- Ulan Pijany kierowca Fordem

Policjanci ruchu drogowego zatrzymali 18 października do kontroli kierującego Fordem Escortem. Okazało się, że miał on blisko 3 promile alkoholu w organizmie.

18 października przed godz. 16, w Lesku policjanci zatrzymali mężczyznę, który kierował Fordem mając blisko 3 promile alkoholu w organizmie. Kontakt z kierowcą był utrudniony. Od mężczyzny policjanci wyculi wyraźną woń

alkoholu. W trakcie kontroli zachowywał się agresywnie. Nie reagował na polecenia policjantów, twierdził, że nic się nie stało i nie można mu zatrzymać prawa jazdy.

Policjanci zatrzymali prawo jazdy oraz kierowcę forda, który trzeźwiał w policyjnym areszcie.

Pijana matka opiekowała się dziećmi.

Lescy policjanci interweniowali 21 października wobec pijanej matki, która opiekowała się trójką małych dzieci. Policjanci przekazali dzieci pod opiekę babci. Matka odpowie przed sądem. Po godzinie 13 dyżurny leskiej komendy Policji otrzymał informację, że w jednym z domów trójka małych dzieci pozostaje pod opieką pijanej matki. Policjanci, udali się we wskazane miejsce. Zastali tam trójkę dzieci, w wieku 4, 8 i 9 lat oraz ich matkę będącą pod wpływem alkoholu. Badanie alcotestem wykazało, że 28-letnia kobieta miała 1,7 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Dzieci przekazano pod opiekę babci. Za brak właściwej opieki nad dziećmi matka odpowie przed

sądem rodzinnym.

Sprawca rozboju zatrzymany

Lescy policjanci zatrzymali 23 października sprawcę rozboju. Napastnik przewrócił starszą kobietę i wyrwał jej torebkę.

Do zdarzenia doszło rano na jednej z ulic Leska. 75-letnią kobietę wracającą z kościoła zaatakował młody mężczyzna. Sprawca przewrócił kobietę na ziemię i wyrwał torebkę, w której oprócz dokumentów znajdowała się niewielka suma pieniędzy. Poszkodowana mieszkanka powiatu leskiego powiadomiła Policję.

W wyniku podjętych działań operacyjnych policjanci bardzo szybko ustalili i zatrzymali dwóch młodych mężczyzn. W trakcie prowadzonych czynności okazało się, że jeden z nich był sprawcą rozboju, a drugi przyjął od niego pieniądze, które pochodziły z przestępstwa. Okoliczności tego zdarzenia wyjaśniają funkcjonariusze z KPP w Lesku. ■

Andrzeju, Andrzeju, nasz dobrodzieju dobrą wróżbę daj!



zaprasza na tradycyjny

Bal Andrzejkowy

Początek Balu w sobotę dnia 28 listopada 2009 roku o godzinie 20.00
 Rezerwacja i sprzedaż biletów w siedzibie restauracji przy ulicy Betskiej 26
 Tel. 013 4613453, 0885153790

Bilety w cenie 120 PLN od pary. W ramach biletu dania zimne i gorące, napoje chłodzące oraz alkoholowe. Andrzejkowy wieczór umilał będzie zespół muzyczny „Deuter”.
 Do zobaczenia w restauracji „MYŚLIWSKIEJ”.

Wielki konkurs Naszych Połonin

Z okazji 100 numeru dziesiątki nagród dla stałych czytelników

Wycieczki- między innymi do Tunezji

Cyfrowe aparaty fotograficzne, radioodtwarzacz, sprzęt AGD, kosmetyki oraz szereg innych cennych nagród.

Wystarczy wyciąć piętnaście kuponów drukowanych w numerach od 86 do 100. Dla tych czytelników którzy ominą jakiś kupon wydrukujemy dwa dodatkowe. Wyniki konkursu opublikujemy w 101 numerze Naszych Połonin.

Kupon zamieszczamy na ostatniej stronie! ■



Ulica Witosa doczekała się w końcu nowej nawierzchni.

Ulica Wincentego Witosa, to mała uliczka łącząca w najkrótszy sposób największe ustrzyckie osiedle mieszkaniowe z centrum miasta. W zasadzie to jest ona ciągiem pieszym, z którego korzysta ogromna ilość mieszkańców Ustrzyk Dolnych. Od lat należała do najgorzej utrzymanych ulic w mieście i była dla mieszkańców wielkim problemem z uwagi na jej stan techniczny. Nawierzchnia zbudowana z płyt żelbetonowych została tak mocno nadwyżęzona przez upływ czasu, że nie tylko jeżdżenie, ale i chodzenie tą ulicą należało do czynności bardzo ryzykownych. Osobiście od wielu lat poruszałem problem stanu technicznego ulicy Witosa w tym wielokrotnie na łamach „Naszych Połonin”. O tym, że w tym roku nastąpi remont tej ulicy wiedziałem od dawna, poinformował mnie o tym burmistrz Ustrzyk Dolnych Henryk Sułaja, ale dopóki to nie zastąpiło, nie bardzo w to wierzyłem. Cud nastąpił w ostatnich dniach października, w ciągu 48 godzin uliczka Witosa otrzymała nawierzchnię godną najruchliwszej ulicy w mieście. Malkontenci, których jak zawsze nie brakuje, twierdzą, że sposób jej wyremontowania poprzez położenie masy bitumicznej na żelbetonowe płyty jest niedobry, ale mniejsza o to. Ważne, że jeszcze przed nadejściem zimy planowany remont został wykonany. Pozostaje jeszcze kwestia ograniczenia ruchu pojazdów mechanicznych na ulicy Witosa. Ważne, aby była ona nadal tylko ciągiem pieszym i aby ruch samochodowy został ograniczony tylko do mieszkańców położonych przy niej posesji. Tymczasem znaki ograniczające ruch pojazdów mechanicznych zniknęły. Myślę, że warto do nich powrócić.

Marek Prorok



ul. Witosa po remoncie

Czarny kot też potrafi dać szczęście

Był zimny, deszczowy, słowem paskudny wieczór. Na ulicę Boczną podjechał samochód osobowy, z którego wystawiono tekturowe pudło. Samochód odjechał, a z pudła zaczęło się roznosić kocie miauczenie. Żli ludzie zostawili w nim pięć małych kotków. Kotków przepięknych. Trzy z nich znalazły już właścicieli. Zostały jeszcze dwa, kocur i kotka. Jak widać na zdjęciu są przesympatyczne, a na dodatek odchowane i nauczone już rzeczy najważniejszych, czyli załatwiania się do kuwety. Jeśli kochacie zwierzęta nie tak jak ci co je zostawili to dzwonić, Tel 667- 254- 071. ■



Kombatanci w Gimnazjum Nr 1

Ciekawą formę poznawania dziejów drugiej wojny światowej zaproponowano uczniom Gimnazjum Nr 1 w Ustrzykach Dolnych. Z okazji Dnia wojska Polskiego zaproszono do szkoły na spotkanie z uczniami miejscowych kombatantów uczestników działań wojennych na różnych frontach. W spotkaniu uczestniczył **Antoni Stępkowski** żołnierz 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej, żołnierz WP **Zbigniew Piotrowicz** oraz **Hempel** żołnierz Armii Andersa. Młodzież miała okazję bezpośredniego porozmawiać z uczestnikami działań wojennych, żywymi świadkami jakże już odległej dla młodych ludzi II wojny światowej i lat bezpośrednio ją poprzedzających. Mówiono na spotkaniu o obronie Lwowa, bitwach pod Monte Casino, Lenino i innych słynnych potyczkach w trakcie wyzwolenia kraju spod okupacji niemieckiej. Takie spotkania – choć świadków tamtych czasów jest coraz mniej – dają dużo więcej wiedzy historycznej młodzieży niż suche fakty z podręczników historii. ■



Już za rok wybory, za rok, za rok...

Tytuł tego materiału to nieco zmieniony tekst kultowego utworu grupy „Czerwone Gitary” o maturze. Pasuje jednak idealnie do tego o czym piszę poniżej. Wybory samorządowe są bowiem podobnym do matury sprawdzianem dla radnych, burmistrzów, wójtów, starostów. Różnica jest tylko taka, że uczniów ocenia Komisja Egzaminacyjna, a samorządowców lokalne społeczeństwo. Wprawdzie do wyborów pozostał jeszcze dokładnie rok, ale w partiach, stowarzyszeniach, komitetach obywatelskich już rozpoczęły się gorączkowe poszukiwania najlepszych kandydatów.

Zacznijmy od powiatów

Gdy zaledwie po kilku miesiącach Ewa Sudoł rezygnował z funkcji Starosty Bieszczadzkiego, dość długo trwał poszukiwania jej następcy. Oczywiście ograniczały się one do osób związanych z BSS i jego koalicjanta „Niezależnych”. W końcu postanowiono, że następcą Ewy Sudoł będzie Krzysztof Gąsior dotychczasowy wice-burmistrz Ustrzyk Dolnych. Opinie na ten temat były podzielone. Padały pytania czy podoła tak ważnej funkcji. W głosowaniu wygrał zdecydowanie głosami BSS, Niezależnych i jednym głosem zrobionego w konia przez PiS SLD. Okazało się, że Gąsior podołał i radził sobie na tym stanowisku całkiem dobrze. Teraz, na rok przed wyborami jest ponownie prawie pewnym kandydatem na starostę. Oczywiście zdecydują o tym radni, ale w tych wyborach gdzie nie będzie blokowania list PiS jest bez szans. Nawet gdyby zdobyło sześć mandatów swojego starosty nie przevorsuje, a po tym jak potraktowało lewicę w poprzednich wyborach trudno PiS-owi liczyć na jakiegokolwiek koalicjanta.

Marek Scelina w powiecie Leskim jest już starostą drugą kadencję. Co najdziwniejsze jest jedynym członkiem rady z SLD, a potrafił zbudować mocną grupę wokół siebie. Scelnie niektórzy w Lesku nazywają „walcem drogowym”, to z racji dziesiątek kilometrów dróg jakie wyremontowano i zmodernizowano za jego dwu kadencji. Pod tym względem nie ma sobie równych. Jeszcze niedawno zastanawiał się czy startować w przyszłym roku. Teraz już podjął decyzję i startuje. Leska prawica zapowiada mocny kontratak, ale robi tak już od lat i nic z tego nie wychodzi.

PiS w Lesku tak jak i w Ustrzykach wędnie. Po niefortunnej porażce ustrzycki PiS się łamie. Wyodrębniła się już z niego grupa młodych przedsiębiorców, która wystawi swoje listy w wyborach. Jak słysząc także inni ustrzyccy PiS-owcy szukają miejsca na innych listach.

A co w miastach

Jeśli chodzi o Ustrzyki Dolne, to pozycja jaką wyrobił sobie Henryk Sułujka pozwalała mu ze spokojem oczekiwać na wynik wyborczej walki. W poprzednich wyborach miał dwoje kontrkandydatów Ryszarda Urbana z PiS i Alinę Buzuk z lewicowych Przyjaznych Bieszczad. Wygrał w pierwszej turze i to zdecydowanie. SLD w 2002 roku zagroziło Sułujowi doprowadzając do drugiej tury wyborów. W przyszłym roku lewica prawdopodobnie nie wystawi swojego kandydata skupiając się na walce o mandaty radnych. PiS też się już wystrzeżał. Rywalizowali z Sułujką Marek Andruch i Ryszard Urban ponosząc klęskę. W obwodzie pozostał jeszcze najpopularniejszy ustrzycki PiS-owiec Arkadiusz Lupa. Ale ten otrzymał w tym roku nominację na kolejną kadencję dyrektora miejscowego LO. Robi to bardzo dobrze i na pewno z tego nie zrezygnuje. Innych poważnych kandydatów jak na razie nie widać. Może być więc i tak, że Henryk Sułujka nie będzie miał tym razem przeciwnika, będzie nim jedynie przekroczenie progu 50% poparcie.

Barbara Jankiewicz burmistrz Leska do pewnego czasu była spokojna o swoją reelekcję. Założyła swoją foto- gazetkę w której kilkanaście razy w numerze wymieniała jej osiągnięcia i zamieszcza kilkanaście zdjęć w różnych pozycjach i strojach i powoli brnęła do celu. Wprawdzie nie za bardzo miała się czym chwalić, ale skoro nie było nowych inwestycji poza pomnikami

ksiązek to przynajmniej dobrze się prezentowała na różnego rodzaju imprezach, otwarcia, dożynkach.

Tymczasem z USA wrócił Henryk Goczek były burmistrz Leska i zamącił ten błogi spokój. Goczek otwarcie powiedział, że staje do walki i zaczął punktować panią burmistrz. Czy ma jakieś szanse, trudno powiedzieć. Różnie o tym mówią w Lesku. Ale Barbara Jankiewicz też dużo straciła nawet u bezgranicznie jej ufających leskich mieszczanach. Gdyby przyłączył się do tej walki Robert Petka miałby spore szanse. Jednak jak mi powiedział nie bierze startu pod uwagę. Kto bowiem ma zadłużenie Leska to odchodzi mu ochota do startu, bo przed jej czy później społeczeństwo się o tym dowie i utopi urzędującą wtedy burmistrz w przysłowiowej łyżce wody. Na dodatek Barbara Jankiewicz przystępuje do budowy zespołu basenów zadłużenie to podwoi i pewnie wtedy sama z burmistrzowania zrezygnuje. Wtedy ten co ją zastąpi przyjdzie w roli zbawcy i nikt mu zadłużenia nie zarzuci.

W gminach bez niespodzianek

Gdy Krzysztof Zapala obejmował fotel wójta gminy Olszanica, gmina ta zajmowała ostatnie miejsce w Polsce pod względem zadłużenia na cele czysto konsumpcyjne. Mówiąc prościej to co pożyczala nie szło na inwestycję tylko było przejadane przez administrację. Obecnie z tym miejscem już dawno się pożegnała i pnie się z roku na rok w górę. Zapala tworzy dobry układ z Petką co widać naocznie jak się gminę odwiedza. Ruszyły inwestycje, mówią krótko coś się w gminie dzieje. Dlatego też decyzja wójta jest jasna, startuje ponownie. Pewno będzie miał ze dwóch przeciwników. Ale prawdę mówią już może snuć plany na kolejną kadencję.

Podobnie jest z wójtem Soliny Zbigniewem Sawińskim. Rekordzista w Bieszczadach a i zapewne na Podkarpaciu w długości wójtowania, dalej nie ma godnego przeciwnika. Na razie się kryje, ale najprawdopodobniej wystartuje i kolejny raz wygra.

Marcin Rogacki w Czarnej też może być osamotniony w walce o reelekcję. Ma wprawdzie przeciwników, szczególnie jednego, ale ci nie wystawią kontrkandydata bo popierają się jedynie w swoim wąskim gronie. Rogacki potwierdza swój start, a w wyborach stworzy swój komitet tak jak w poprzedniej kadencji.

Rewolucji oczekuje się natomiast w gminie Lutowska. Włodzimierz Podyma definitywnie rezygnuje z kandydowania. Takstwierdził w rozmowie z Połoninami i jest to zdanie ostateczne. W gminie mówiło się, że jego następcą będzie miejscowy nadleśniczy Marek Bajda. Bajda jednak temu kategorycznie zaprzecza. Pada jeszcze nazwisko leśniczego Adama Drapay, ale nikt tego nie potwierdza. Poprzedni kontrkandydaci Marek Bąk i Jerzy Gawle pewno mieli by ochotę wystartować, ale czekają na konkretnego przeciwnika by realnie ocenić swoje szanse.

To tyle tych przedwyborczych dywagacji spowodowanych przez Henryka Gocka, który jako pierwszy w Bieszczadach oficjalnie potwierdził swój start w wyborach. Pewno dojdzie jeszcze do jakiś korekt w tych typowaniach, ale jak mi się wydaje rewolucji i wielkich niespodzianek nie ma co oczekiwać.

...to wieczór jedyny w swoim rodzaju - zgodnie z tradycją św. Andrzej uchyła rąbka tajemnicy wszystkim pragnącym poznać jaką przyszłość ich czeka w uczuciach, zdrowiu, pracy...

Arkamów

Hotel - Restauracja
zaprasza

na Magiczny Wieczór Andrzejkowy

28 listopada

w pakiecie:

- uroczysta kolacja „Andrzejkowa” (aperitif, zakąski, 3 ciepłe dania, napoje zimne i gorące, 30ml wódki)
- dyskoteka z DJ-em DEMO
- tradycyjne lanie wosku i inne wróżby
- nocleg w pokoju 2-osobowym
- śniadanie w formie „stołu szwedzkiego”

rezerwacja:

tel. +48 13 461 65 00, fax 13 461 65 02

+48 605 230 342, 501 325 510



ceną 195 zł
od osoby

Listy Mściwy książe kościoła

Od redakcji:

Przedrukowując tekst z czasopisma „Nie” opisujący historię policjanta z Ustrzyk Pawła S. oraz publikując rozmowę z jego ojcem Janem, nawet nie spodziewaliśmy się jaką to wzbudzi burzę. Do tej pory artykuły te w internetowym wydaniu „Naszych Połonin” przeczytało około 9 tysięcy osób. Czytali go ludzie w USA, Kanadzie, całej Skandynawii, Europie, ba nawet w Australii i położonej blisko Nowej Zelandii republice Niue. Otrzymaliśmy także sporo komentarzy na ten temat. Dziś publikujemy część z nich.

„Ten czarnuch” dobrze wie, że żadnego piekła nie ma. Jest kasa, Misiu, kasa. Jest władza. Są korzyści. Piekło to postrach dla mas. Oni to dobrze wiedzą. Chrześcijaństwo jako system filozoficzny jest niespójne, pełne sprzeczności, naciągane. Można to łatwo dostrzec, gdy człowiek już raz wypłcze się z jego mentalnego zniewolenia. Natomiast jako machina represji, kontroli nad ludnością, i utrzymywania tej ludności w marnym stanie, pozwalającym na dalsze utrzymanie i umocnienie kontroli - jest wprost idealnym systemem, pracującym pełną parą i z powodzeniem od 2000 lat. Taka niezwykle prężna, sprawna, samoutrzymująca się, oparta na zaawansowanej psychologii, rozwinięta do poziomu superorganizmu - mafia. Z elementami show biznesu. Z zainteresowaniem śledzę dalej ten wątek i liczę na jego kontynuację na łamach gazety.

PD

Może warto by było zrobić akcję społeczną i nagłośnić sprawę jeszcze bardziej? Wysłać listy do różnych oficjeli KK, do rządu, do organizacji obrony praw człowieka i co tam jeszcze? Ja jestem chętny. Napisałem do Rzecznika Praw Obywatelskich zwracając jego uwagę na tę sprawę. Może to coś pomoże...

Dodano 17 Września 2009 przez ~waltharius

ta czarna zaraza cofa nasz kraj w rozwoju, popierana przez PIS robi co chce, jak chce i kiedy chce. Za kasę są w stanie zawrzeć układ z diabłem. I tylko to się dla nich liczy, wypasione fury, domy i brzuchy.

Dodano 21 Września 2009 przez ~Zenek

A gdzie amnesty international, human rights watch, helsińskie fundacje i inne menty zwani dla niepoznaki (pseudo) obrońcami praw ludzi? Jak zwykle w przypadku gdy mogliby się do czegoś przydać to ich nie ma. Widocznie na tym nie mogą zarobić.

Dodano 21 Września 2009 przez ~daro

Wdepnąłem tu przypadkiem... Bardziej tendencyjnego artykułu nie widziałem, gadzinówka w najgorszym PRLowskim stylu. Przedruk z - za przeproszeniem - NIE. Pięknie! A komentarze... większego zageszczenia nienawiści na cm2 ekranu monitora nie widziałem. Nie dość ludzi że wierzyacie bezkrytycznie, to jeszcze wychodzą z was najgorsze demony.. Myślicie, że różnicie się czymkolwiek od obrazy biskupa z artykułu? Niestety - jesteście tacy sami, utopić drugiego w żyłce wody. Współczuję wam.

Dodano 21 Września 2009 przez ~Krzepki harry

30 km/h ponad dozwoloną szybkość, za coś takiego np. w Szwajcarii na tydzień idzie sie siedzieć (tak tak, obligatoryjny areszt zwłaszcza jeśli było na zabudowanym), na miesiąc traci

się prawko plus grzywna od 5 tys. franków w górę. Bez przeproszeń ksiądz, biskup czy papież. Ale nieraz już było o równości klechów wobec prawa, także drogowego. Choćby dwie sprawy wypadków drogowych, opisywane kiedyś w reportażu „GW” gdzie 20-latek i ksiądz po pijanemu doprowadzili do wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Wyrok dla klechy: 2/4 zawiasu, chłopak dostał ósemkę.

Dodano 21 Września 2009 przez ~Apostasy

Czarni panoszą się i tyle. Mają miejscowych kacyków w kieszeni i robią co chcą. Ja proponuję aby ojciec policjanta nie pisał do Michałika bo to pisanie na Berdyczów tylko napisał do fundacji praw człowieka i wynajął dobrego adwokata. Ja myślę że ta sprawa tak jak Pani Tysiąc znajdzie się w Strasburgu i bo prawo jest po stronie policjanta. Jak Państwo Polskie ma takich urzędników to niech płaci za ich służbę kościołowi.

Dodano 28 Września 2009 przez ~Zbigniew

Biskup wsadził policjanta? BZDURA stąd do nieba!!! Większość komentujących powinna zacząć myśleć a przestać pisać. Pani prokurator i jej zwierzchnicy, komendant powiatowy i wojewódzki i jeszcze wyżej wszyscy ulegli biskupowi? A coż on im mógł zrobić gdyby powiedzieli: NIE - TEN POLICJANT JEST NIEWINNY - rzuciłby na nich kłatwę czy nie przyjął ofiary na tacie no co by im się stało? LUDZIE MYŚLCIE - myślenie nie jest bolesne!!!

Dodano 30 Września 2009 przez ~dziadek

Czy to co opisuje Nie, Angora, Nasze Połoniny jest prawdą? - tak jak najbardziej .Tylko że to nie biskup „wsadził” policjanta tylko usłużni przełożeni i prokuratura. Na wszystko przyjdzie czas. Na razie były już policjant leczy się po 5 miesięcznych „wczasach” i dochodzi swych racji przed sądem i nie mamy najmniejszych podstaw by wątpić w niezawisłość Sądu. Jeszcze trochę poczekajmy.

Dodano 01 Października 2009 przez ~Cyril

Jest to smutne. Ale uderzmy się w piersi!!! Czy to zawsze inny żłł?? A my sami? Czy chodzicie na wybory państwowe, lokalne, czy nawet w spółdzielniach mieszkaniowych? Czy wymagacie od urzędników wysokiej jakości pracy, czy może ograniczacie się jedynie do narzekania? Polska jest Państwem prawa. Urzędnicy są marni, ale ich poziom zależy od nas. Prokurator, policjant czy sędzia muszą działać w zakresie obowiązującego ich prawa. Dochodzenie do niego trwa nieraz bardzo długo. Ale jest tak przede wszystkim dlatego, że większość z nas chce iść na skróty. Gdy trafia na przeszkody to rezygnuje z dochodzenia swoich praw. Jeśli mało ludzi idzie na wybory to dostają się do sejmu, rządu, urzędów ludzie marnej jakości. Potem mamy skutki takie jak w artykule. Jako naród jesteśmy pogubieni, zbłąkani, bez własnego zdania, bez świadomości własnej wartości. Mieszkam w bloku w spółdzielni mieszkaniowej. Jest tu łącznie około 5800 członków. Ilu przychodzi na zebrania raz do roku? 40 do 100 osób. I zgodnie ze statutem to oni decydują o całości. Ludzie ściągający przez zarząd i idącą z nim ręką w rękę radę nadzorczą. I podobnie jest wszędzie w Polsce. I tak będzie dopóki nie zaczniemy korzystać z przysługujących nam praw. A władza jest w naszych rękach.

Dodano 02 Października 2009 przez ~Piotr

Szanowni Państwo,

Jakiś czas temu pozwoliłam sobie skontaktować się z Państwem telefonicznie w sprawie zbiórki pieniędzy dla policjanta z

artykułu:

<http://www.naszepononiny.pl/articles.php?id=705>

Miałam wtedy problem ze zorganizowaniem konta bankowego. Otóż moim znajomym udało się dotrzeć do pokrzywdzonego i umówić się z nim, że pieniądze będziemy wpłacać na jego prywatne konto. Jest to chyba najlepsze rozwiązanie. Podaje numer tego konta i bardzo proszę o jego rozpowszechnienie. Ludzi dobrej woli nie brakuje - może uda się pomóc policjantowi.

71 1020 2980 0000 2102 0008 6322

Paweł Słupek

Pozdrawiam serdecznie, Anna Korzeniowska-Bihun tel. 501-055-378

Szanowni Państwo!

Piszę w sprawie przedrukowanego u Państwa w nr 11/87, a po raz pierwszy opublikowanego w "Nie" artykułu Joanny Skibniewskiej "Mściwy Książę Kościoła". Właśnie powstała petycja o powołanie komisji śledczej mającej wyjaśnić tę sprawę. Czy opublikowali Państwo inne materiały na temat tej sprawy lub dysponują takimi materiałami, opublikowanymi w innych mediach? Informacja o nich, a najlepiej opublikowanie ich w Internecie, mogłoby bardzo pomóc w wyjaśnieniu sprawy i, jeśli doniesienia prasowe są prawdziwe, obronie praworządności w naszym kraju. Bardzo proszę o możliwie szybką odpowiedź.

Z poważaniem

Wojciech Baranowski

Pożar nad Zatoką Teleśnicką

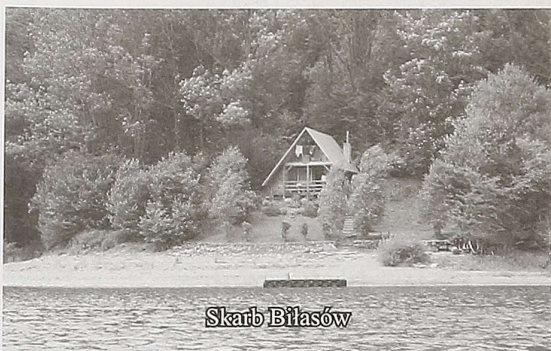
W nocy z 4 na 5 października bieżącego roku w Teleśnicy nad zalewem Solińskim uległ spaleni jeden z domków letniskowych. Z informacji policyjnej wynika, że przyczyną pożaru było zaproszenie ognia, bądź celowe podpalenie. Wiadomo ponad wszelką wątpliwość, że właściciele domku co najmniej od kilku dni w nim nie przebywali a zwarcie instalacji elektrycznej było niemożliwe, bo domek takowej nie posiadali. Szkody zostały oszacowane przez właściciela na kwotę 50 tysięcy złotych. Tyle straciła Beata i Franciszek Biłasowie, bo to właśnie ich domek spalił się nad zalewem. Budowali go przez lata kosztem ogromnego wysiłku i wielu wyrzeczeń, tworząc dla siebie i dla swoich bliskich oazę spokoju i wypoczynku. Dzisiaj stracili wszystko a ich mały świat legł w gruzach. Walczyli o ten domek nie tylko pracą przy budowie i urządzaniu, ale również broniąc swoich praw do niego przed bezdusznymi urzędnikami, którzy za wszelką cenę chcieli ich tego prawa pozbawić. Wraz z innymi założyli Stowarzyszenie Właścicieli Domków Letniskowych w Teleśnicy Sannej i prawnie dostępnymi metodami walczyli o utrzymanie stworzonych przez siebie miejsc sobotnio-niedzielnego wypoczynku. Beata Biłasowa jest prezesem stowarzyszenia i faktycznym motorem jego działalności. Pojawiają się różne, często sensacyjnie brzmiące głosy co do przyczyn pożaru, ale póki co, nie można traktować ich inaczej jak plotkę, bo na ich potwierdzenie nie ma rzeczowych dowodów. Dlatego też Biłasom pozostaje tylko nadzieja, że policjanci z Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych ostatecznie sprawę wyjaśnią. Mają jednak nie tylko nadzieję na wyjaśnienie sprawy, ale również życzliwych przyjaciół, którzy w tej trudnej dla nich chwili okazali im nie tylko gorące serca, ale i rzeczową pomoc. Już w kilka dni po pożarze, podczas zawodów wędkarskich

nad Zatoką Teleśnicką organizowanych przez Koło Polskiego Związku Wędkarskiego „Sazan”, zwycięzcy zawodów przekazali swoje nagrody Franciszkowi Biłasowi, którego sprzęt wędkarski spłonął wraz z domkiem. Również członkowie Stowarzyszenia Właścicieli Domków Letniskowych w Teleśnicy Sannej okazali Biłasom wiele serdecznej życzliwości. W rozmowie ze mną Państwo Biłasowie prosili o podziękowanie wszystkim, którzy w tych trudnych dla nich chwilach okazali im tyle serca i bezinteresownej życzliwości.

Marek Prorok



1 to co z niego zostało



Skarb Biłasów

O G Ł O S Z E N I A

Sprzedam mieszkanie 48.17m² przy ul. Piastowskiej w Ustrzykach Dolnych, 1 piętro, 3 pokoje, stan dobry, do zamieszkania od zaraz. Kontakt Tel. 693 131 002

Przyjmę do garażu wielo-stanowiskowego samochody do garażowania. Światło, woda, odśnieżane w zimie, możliwość drobnych napraw.

Adres Ustrzyki Dolne Fabryczna 27. Dawne PBK .Kontakt Tel. 693 131 002. w godz. 14-16.

"Trzy to o dwa za dużo czyli chaos w gospodarce komunalnej Leska"

Jak zapewne wiadomo większości mieszkańcom Gminy Lesko. Rada Miejska pierwszej kadencji nowej rady (lata 90-94) podjęła uchwałę o likwidacji Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Lesku i powołania w jego miejsce spółki „Leskom” oraz ABK- Administracji Budynków Komunalnych.

Celem spółki „Leskom” było zaspokojenie zbiorowych potrzeb mieszkaniowych w zakresie gospodarki ściekami, śmieciami i wodą pitną. Spółka również z powodzeniem prowadziła działalność na terenie innych gmin bieszczadzkich i dobrze się miała przez 10 lat.

ABK miała funkcjonować do czasu sprzedaży większości mieszkań i utworzenia wspólnot mieszkaniowych- co jest najtańszym sposobem utrzymania budynków wielomieszkaniowych. Dlaczego na utworzenie wspólnot mieszkaniowych musieliśmy czekać aż 15 lat, należy spytać o to kolejnych burmistrzów i przewodniczących rad, dlaczego nie była realizowana uchwała z 193 roku. W szczególności to pytanie dotyczy Pani B. Jankiewicz odpowiedzialnej z urzędu za te sprawy.

Niesprzyjająca polityka moich następców oraz utrudnianie życia spółce „Leskom” doprowadziły do tego, że jej działalność przejął zakład budżetowy- Administracja Budynków Komunalnych i Wodociągów. ABKiW nie był do tego przygotowany i nie mógł właściwie nadzorować nałożonych na niego zadań. Polityka rządzących w stosunku do ABKiW pozostała taka sama jak wobec „Leskom”- czyli nie się nie zmieniło. Dalej pozostały niskie ceny opłat, brak pozyskiwania środków z zewnątrz, a w szczególności brak nowych rozwiązań co do śmieci, wody i ścieków. Do tego wszystkiego dodać należy bardzo negatywny stosunek Pani B. Jankiewicz jako kierownika referatu, a następnie Burmistrza MiG Lesko do kierownika ABKiW Z. Krawca. Zbigniew Krawiec widząc co się wokół niego dzieje, odszedł. Szkoda bo jest to człowiek, który znał obecny stan potrzeb komunalnych w Lesku najlepiej. ABKiW na koniec września posiada zadłużenie tylko za wywóz śmieci 500 tys. zł. Tutaj rodzi się pytanie- dlaczego Barbara Jankiewicz i były burmistrz Stanisław Tabisz ponownie i nagle tworzą nową spółkę, skoro byli tak negatywnie nastawieni do „Leskomu” jak również do zakładu budżetowego ABKiW. Nowa spółka już jest i w tej kwestii mieszkańcy Leska nie mają nic do powiedzenia. Spółka ma prezesa zapewne z dobrym wynagrodzeniem, będzie i wiceprezes znając gest Pani Burmistrz. Będzie rada nadzorcza w liczbie minimum 3-5 osób, również pobierających wynagrodzenie. Na dzień dobry Barbara Jankiewicz ma przekazać 800 tys. zł. z kieszeni podatników lub z kolejnego kredytu.

Kiedy w mojej kadencji tworzyliśmy spółkę „Leskom” na bazie Przedsiębiorstwa Komunalnego to „Leskom” co kwartał płać miastu raty lizingowe, które stanowiły znaczącą kwotę w budżecie miasta. Te pieniądze pozwoliły nam prowadzić duże inwestycje bez kredytu. Każda spółka powinna zarabiać na siebie. Myślałem, że jest to znana zasada dla Pani Burmistrz, bo przecież nie nie spada z nieba i na to wszystko mieszkańcy Leska będą musieli zapracować. Być może nowy prezes ma lepsze spojrzenie na gospodarkę komunalną, gdyż miał okazję patrzeć na Lesko z lotu szybowcem. Nagle i niespodziewanie Mieczysław Górak spadł nam z góry nad Bezmiechową, a konkretnie z Rzeszowa i został prezesem spółki komunalnej. Dziwnym zbiegiem okoliczności nie było żadnego konkursu., a gdyby nawet był to i tak wygrał by go Górak, bo jak Barbara Jankiewicz czegoś zapragnie to tak musi być. Pani Burmistrz od pierwszych dni swojego urzędowania doskonale wiedziała, że spółka powstanie, a mimo to utworzyła Referat Gospodarki Komunalnej. By lepiej pilnować Krawca Barbara Jankiewicz zatrudniła dodatkowych ludzi, a kierownikiem tego referatu jest Maria Dzieduszek. Ile jest ludzi w tym referacie nie wiemy, ale się dowiemy.

Większość trzeźwo myślących mieszkańców Leska na wieść o nowym prezie spółki komunalnej wstrzymała oddech i czekała, że w nowym Echu Bieszczadów w temacie przyszłości spółki przeczyta coś co powinno Zbigniewa Krawca zwalić z nóg. Tymczasem padliśmy nie z nóg, ale ze śmiechu bo ten wspaniały pilot napisał artykuł „Prawo jazdy w pigułce” pod tytułem „Foteliki dla dzieci”. Dla mnie ciekawsze by były przepisy o ruchu lotniczym nad Leskiem.

Jestem po rozmowie z ludźmi, którzy pracowali i pracują w firmach komunalnych, mam również swoje doświadczenie oraz spostrzeżenia z USA. Wspólnie doszliśmy do wniosku iż przyszłość tej spółki w takim wydaniu i w takich okolicznościach widzimy czarno. Różni się tym od swoich rozmówców, że ja na ten temat mówię głośno oni zaś ściszym głosem, rozglądając się za siebie. Czyżby wróciły stare czasy pod panowaniem Jaśnie Pani Burmistrz.

Jaki jest cel generalny utworzenia tej spółki? Ponieważ ABKiW został sprowadzony do parteru i Krawiec odszedł Pani Burmistrz wpadła we własne sidła. ABKiW grozi niewypłacalnością za wywóz śmieci. Barbara Jankiewicz na telefon zwołuje Radę Miasta i tworzy spółkę, by przetrwać do nowych wyborów w przyszłym roku i ewentualnie je wygrać. Dając z budżetu kolejne wsparcie finansowe spółce Pani Burmistrz pozwoli jej częściowo spłacać zadłużenie i wegetować. Dług w spółce przez rok będzie taki sam, ale spółka będzie istnieć. Dług w budżecie miasta będzie stale rósł, ale tego przeciętny Kowalski nie będzie jeszcze odczuwał i nie musi o tym wiedzieć, gdyż aktualny stan realizacji budżetu przez Barbarę Jankiewicz jest skrzętnie ukrywany.

Pani Burmistrz wygra wybory, a po wyborach wzrosną o 100% podatki i opłaty komunalne. Jeśli Barbara Jankiewicz nie wygra tych wyborów to po niej choćby potop. Dla niej to już nie będzie miało żadnego znaczenia.

Jeśli radni nie zatrzymają dalszej radosnej twórczości leskiej pierwszej damy, to Lesko jest na dobrej drodze by w następnej kadencji ogłosiło bankructwo, a miastem rządził komisarz. Panowie radni zacznijcie myśleć realnie bo czas szybko mija i nigdy nie wraca. I nie zapominajcie, że to wam mieszkańcy Leska zawierzyli i w wasze ręce oddali swoją przyszłość.

Henryk Gocek

Autor tekstu pan Henryk Gocek w przeszłości piastował różne funkcje w tym między innymi burmistrza Leska i starosty Powiatu Bieszczadzkiego. Nie jest on członkiem zespołu redakcyjnego „Naszych Polonin” dlatego w swoim tekście nie prezentuje stanowiska redakcji ale własne poglądy i refleksje w tej sprawie. W kolejnym numerze będziemy starali się zaprezentować stanowisko samorządu leskiego na ten temat. Poprosimy o wypowiedź panią Barbarę Jankiewicz – burmistrza Leska.

Redakcja

O G Ł O S Z E N I E

**Sprzedam mieszkanie
85m²,
przy ulicy Gombrowicza,
blok z cegły.
Kontakt: 508 235 366**

„My Bieszczadom” - dla bieszczadzkiej społeczności lokalnej

Bieszczadzkie Stowarzyszenie Przedsiębiorców „My Bieszczadom” istnieniem samym w sobie zaskoczyło wielu. Niewykluczone też, że może zaskoczyć w niedalekiej przyszłości jeszcze niejednego. Oczywiście bardzo pozytywnie.

Organizacje pozarządowe wszelkiego typu różnie sobie radzą z faktem samego istnienia i swojego umiejscowienia w środowisku lokalnym. Środowisko ustrzyckiego biznesu mocno dziś podzielone, nie mówiące jednym głosem to obszar bardzo trudny do tworzenia takich ciak jak B.S.P. „My Bieszczadom”. Przykładem może być pewne wcześniejsze stowarzyszenie o podobnym charakterze, które nie skrytalizowało się na tyle, żeby wywalczyć sobie pozycję na rynku niezależnych organizacji. „My Bieszczadom”, widąc łamię stereotypy ugruntowany wśród wielu o niemożności dogadania się w tym specyficznym środowisku. Stowarzyszenie to nie zamyka się tylko w swoich sprawach biznesowych i nie skupia tylko na członkach-przedsiębiorcach. W swoim gronie pozostawia również miejsce dla ludzi, którzy nie będąc przedsiębiorcami, chcą i działają na rzecz „swojej małej ojczyzny”: Ustrzyk Dolnych i Bieszczad.

Tym samym podejmuje to stowarzyszenie różnorodne działania zawarte w swoim statucie m.in. organizację imprez o różnorodnym zasięgu. Jak na młode stowarzyszenie przystało początek został zrobiony w formie niewielkiej aczkolwiek

bardzo pozytywnej imprezy. **Wakacyjne wspomnienia** (bo taki nadano jej tytuł) przygotowano ze szczególnym uwzględnieniem dzieci. Konkursy, nagrody oraz zupełnie darmowe atrakcje jakie przygotowano dla najmłodszych spotkały się z samymi superlatywami wyrażanymi przez rodziców.

Realizując imprezę w dniu 12 września nowopowstałe stowarzyszenie wierzy, że taka inicjatywa stanie się coroczną cykliczną imprezą, wpisaną na stałe do kalendarza przedsięwzięć i początkiem zamierzonych oraz licznych działań nakreślonych przez członków Bieszczadzkiego Stowarzyszenia Przedsiębiorców „My Bieszczadom” z siedzibą w Ustrzykach Dolnych.

Według zarządu B.S.P. impreza była udana. Pogoda dopisała, najważniejsi aktorzy, czyli dzieci również. Uśmiech i zadowolenie na twarzach rodziców mówią same za siebie. A ogólnie mówiąc, sposób w jaki zainaugurowało swoją działalność „My Bieszczadom” oraz umiejętności organizacyjne jakimi wykazała się ta instytucja rokują dobrze na przyszłość tej organizacji, zwłaszcza w jej działaniach na rzecz społeczności lokalnej.

Bieszczadzkie Stowarzyszenie Przedsiębiorców

„My Bieszczadom”

Sekretarz Jacek Łeszega



25 Października Dzień Młodzieży PCK

„Ludzkość nie stanowi sama sieci życia. Jesteśmy tylko jedną z jej nici. Cokolwiek robimy dla innych – robimy dla siebie, bo wszystko jest ze sobą splecione” (cytat włoskiej pisarki)

Zarząd Rejonowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Ustrzykach Dolnych dziękuje Młodzieży PCK powiatu bieszczadzkiego i gminy Olszanica za życzliwość, poświęcenie i zaangażowanie w pracę społeczną na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Jednocześnie życzy powodzenia i samych sukcesów, aby lata młodości były zapamiętane jako najlepsze. ■

Piękny głos z Bieszczad- sięga nieba

14 listopada w Ustrzyckim Domu Kultury odbędzie się koncert Pauli Maciołek. Okazją do tego koncertu jest wydanie przez Paulę swojej pierwszej płyty. Ma ona tytuł „Sięgnąć nieba” i zawiera jedenaście przepięknych utworów muzyki klasycznej.

Paula Maciołek swoje muzyczne zainteresowania ujawniła dość dawno. Jej pierwszą nauczycielką gry na instrumencie tutaj w Ustrzykach Dolnych była **Barbara Kamińska**. Dzisiaj Paula może nieco nietypowo jak przystało na sopranistkę studiuje inżynierię środowiska na Politechnice Rzeszowskiej. Nie zaniedbuje jednak dalszego kształcenia muzycznego. Wcześniej opiekowała się nią **dr Anna Szafyga-Kuźma**, a obecnie w Szkole Muzycznej II stopnia na wydziale wokalistyki w Rzeszowie prowadzi ją **Stanisława Mikołajczyk- Madej** i **Janusz Tomecki-akompaniator**.

Paula, która przyjęła pseudonim artystyczny Paula Rossa ma już za sobą sporo udanych występów. Jak sama twierdzi: **Partie wokalne wprowadzają mnie w cudowną przestrzeń dźwięków, która łączy w jedną całość obraz moich marzeń i dążeń do ich realizacji. Spotkania ze wspaniałymi muzykami i przyjemność wspólnej pracy, wyzwoliły we mnie swoistą chęć dzielenia się pięknem muzyki, ubarwiającej szarość dnia powszedniego.**

Debiutancką płytę Pauli Rossy wydała Fundacja „Bieszczady Bez Granic”. Miałem okazję uczestniczyć w ostatniej sesji Rady Miasta w trakcie, której dyrektor Domu Kultury zapraszał obecnych na radzie na koncert promujący płytę. Radni i zaproszeni goście usłyszeli kilka fragmentów płyty i muszę przyznać, że głos Pauli wywarł ogromne wrażenie. Tak, więc nie tylko najbliżsi powinni wierzyć w sukces, ale także całe Ustrzyki, ba Bieszczady powinny kibicować rozwojowi wyjątkowego talentu Pauli. Bo jestem przekonany, że płyta, do wydania, której w skromniutki

sposób się przyczyniłem jako szef Fundacji jest pierwszą z dziesiątek jakie nagra w swojej karierze Paula Maciołek.

Zapraszamy wszystkich do udziału w tym pięknym koncercie w trakcie, którego można będzie kupić świeżutki prosto z tłoczni płyty. Koncert 14 listopada, godzina 16,00.

„Sięgnąć nieba”

Paula Rossa- sopran liryczno-koloraturowy
Janusz Tomecki- fortepian

O , servi, volate, et domino.. -Antonio Vivaldi

Heiden-Roslein – Franz Schubert

Przęśniczna – Stanisław Moniuszko

Niech się Panie stroją w pasy.. - Stanisław Moniuszko

Oh! O mio babbino caro.. - /z opery Gianni Schicchi/- Giacomo Puccini

Arietta pazia Oscara / z opery Bal maskowy/-Giuseppe Verdi

Dwie strony /Time to Say Goodbye/- Francesco Sartori,

aranżacja akompaniamentu Janusz Tomecki

Ave Maria- Gulio Caccini opracowanie akompaniamentu

Janusz Tomecki

Panis Angelicus- Cesar Franck

Urbi et Orbi –Janusz Tomecki, sł. Regina Nachacz

Ave Maria- Jan Sebastian Bach, Charles Gounod



Promyk Nadziei- dziękuje

DZIĘKUJEMY WSZYSTKIM PODATNIKOM Z TERENU BIESZCZAD, KTÓRZY PRZEKAZALI 1% PODATKU RZECZ NASZEGO STOWARZYSZENIA ZA POŚREDNICTWEM URZĘDU SKARBOWEGO W USTRZYKACH DOLNYCH.

W imieniu dzieci i młodzieży niepełnosprawnej oraz opiekunów ze Stowarzyszenia „Promyk Nadziei” Prezes Stowarzyszenia Elżbieta Granatowska wraz z pracownikami dziękują wszystkim podatnikom za przekazanie 1% podatku.

Organizacja nasza działa na terenie Bieszczadów pomaga dzieciom

i młodzieży niepełnosprawnej zamieszkalej na terenie dwóch powiatów.

Przy Stowarzyszeniu działa świetlica terapeutyczna, w której zostały zorganizowane różne formy terapii. Na zatrudnienie terapeutów otrzymujemy częściowe dofinansowanie z PFRON-u w wysokości 75% - 80 % całości kosztów, natomiast pozostałe 20% - 25% zobowiązani jesteśmy pozyskać od sponsorów.

We własnym zakresie również utrzymujemy biuro.

Jesteśmy zaszczyceni, że uzyskaliście uznanie potrzeby istnienia naszej placówki od podatników rozliczających się w Ustrzyckim Urzędzie Skarbowym.

Nasi podopieczni jak i wolontariusze wywodzą się z rodzin

niezamożnych gdzie niekiedy źródłem utrzymania jest zasiłek z opieki społecznej.

Rodzice i opiekunowie nie są w stanie nawet częściowo sfinansować kosztów rehabilitacji. Opieką obejmujemy 36 osób niepełnosprawnych.

W naszych działaniach pomagają wolontariusze-dzieci i młodzież z gmin oświatowych, którym udało się określić zadania i aktywnie uczestniczą w zajęciach razem z dziećmi niepełnosprawnymi.

Pomagają również w organizacji cyklicznych imprez w ciągu całego roku.

1 % podatku przeznaczamy na działalność bieżącą związaną z opieką i rehabilitacją podopiecznych w danym roku jak i też w pierwszym kwartale roku następnego.

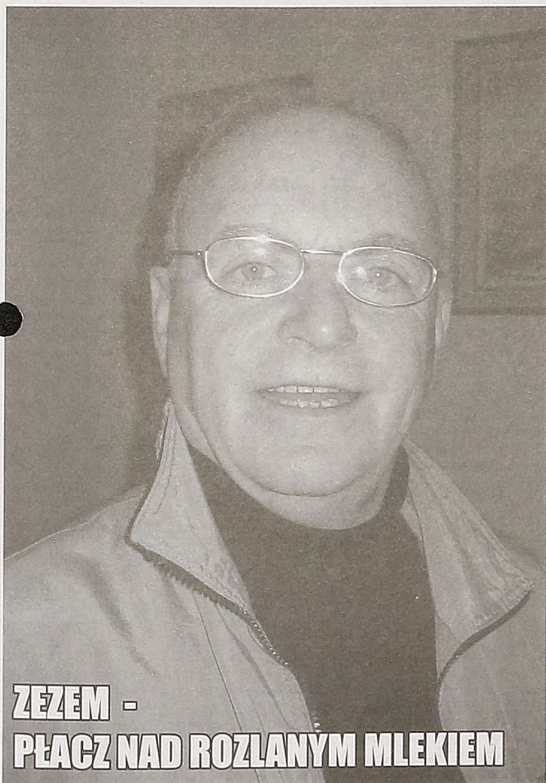
Jeszcze raz bardzo dziękujemy wszystkim podatnikom.

Mamy nadzieję, że nasza współpraca będzie trwała także w roku przyszłym.

Więcej informacji na nasz temat można uzyskać na stronie internetowej:

www.promyknadziei.org

**Z poważaniem Prezes
Stowarzyszenia
Elżbieta Granatowska**



**ZE ZEŁEM -
PŁACZ NAD ROZLANYM MLEKIEM**

Zawsze powtarzam, że nie dopracowaliśmy się jeszcze w Polsce społeczeństwa obywatelskiego. W dalszym ciągu nasza aktywność społeczna sprowadza się do akcyjności kampanii wyborczych. Kampanie mijają, nasz zapal słabnie, by po jakimś czasie całkowicie zaniknąć. Krwiożercze instynkty budzą się przed następną kampanią i tak w kółko Macieju. Dzieje się

tak między innymi dlatego, że ta nasza słaba jeszcze, nieokrzepła demokracja zamiast w coraz większym stopniu wciągać w swoje tryby coraz większe rzesze obywateli niejednokrotnie je wyklucza przez co sama siebie bezwiednie żąda. Piszę o tym nie dlatego, że sprawia mi to jakąś szczególną satysfakcję. Po prostu na dzień dzisiejszy tak to wygląda niestety. Niedawno wpłynął do redakcji (anonim) podpisany „wyborcy z Ustrzyk Dolnych” którzy w imieniu bliżej nieokreślonej „Organizacji” domagają się od redakcji by ta dokonywała oceny pracy Starosty, Burmistrza czy też radnych, czyli krótko mówiąc żebyśmy odwalali robotę za obywatela, czyli wyborcę. Autorzy listu myślą, zastanawiają się, nawet wiedzą o tym, że w przyszłym roku są wybory. Z tego myślenia i zastawiana jednak nic nie wynika. Czarną robotę ma za nich wykonać ktoś inny. Wiedzą o tym, że część radnych to lenie którzy funkcję radnego pełnią z czysto koniunkturalnych względów ale nic z tą wiedzą nie robią. Trudno mi uwierzyć w to, żeby nie wiedzieli o takich rzeczach jak spotkania radnych z wyborcami, nawet w takich sytuacjach jeżeli jeden czy drugi się do tego nie pali. To jest najlepsze miejsce na dokonanie oceny jego /jej/ pracy. Przy każdym Prezydium Rady znajduje się tzw. Biuro Obsługi Rady, to tutaj „Organizacja” poprzez Przewodniczącego Rady może się zwrócić o udostępnienie jej interesujących ją materiałów. Żadne z tych materiałów nie są objęte tajemnicą. Nie wchodzi więc w grę żadna odmowa ich udostępnienia. To są najprostsze metody uzyskania interesujących kogoś informacji. Niestety, trzeba się, przy tym trochę natrudzić, nachodzić, napisać. Nie ma nic za darmo. To jest właśnie ta obywatelska aktywność. Prawdą jest, że co roku gazeta publikuje ranking diet radnych gminnych i powiatowych z powiatów leskiego i ustrzyckiego. Publikacja ta nie ma jednak za zadanie wzbudzania jakichkolwiek emocji, choć takie na pewno mają miejsce. Ma pobudzić czytelników do myślenia, by każdy mógł sam ocenić czy radny na którego głosował zasługuje na pobieranie diety. Jest jeszcze prawie rok czasu do kolejnych wyborów. Może więc warto byłoby skorzystać z przysługujących wyborcom praw i dokonać naprawdę rzetelnej oceny swoich przedstawicieli w radach. Brakiem akceptacji niektórych z nich będzie czerwona kartka przy urnie.

Andrzej Kotowicz

Smacznego

Minał bezpowrotnie czas gdy ustrzyckie sklepy oferowały góra pięć rodzajów pieczywa, zresztą nie zawsze najlepszej jakości. Dzisiaj stoiska z pieczywem zajmują sporo miejsca w sklepach bo też i oferują one kilkadziesiąt rodzajów chleba, bułek i innego drobnego asortymentu. Piekarnie kosztem masowego wypiekania kilku rodzajów pieczywa nastawiły się na mniejsze ilości w bogatszym asortymencie. Są jednak ludzie, którzy twierdzą, że nic nie może zastąpić ogromnego dwukilowego chleba pieczonego przez dwie ustrzyckie piekarnie dawnej **Rejonowej Spółdzielni, której następczynią jest SHU „Halicz”**. Nie tylko ten chleb się pamięta, pamięta się też smaczne bułki maślane posypane słodką kruszonką, małe bułeczki zwane „byczymi oczkami”, solanki z kminkiem i solą, czy też apetyczne grahamki.

Dziś dwie piekarnie w Ustrzykach i jedna w Czarnej własności SHU „Halicz”, trzymają w dalszym ciągu wysoką jakość wypieków. Ma swoich zwolenników najstarsza z nich zwana „jedyńką”, ma swoich zwolenników pieczywo z „dwójki”, chwalą też ludzie pieczywo z Czarnej. Nazwiska **Kwaśnik, Kmiecik, Gromala, Janik** i wiele jeszcze innych są znane prawie wszystkim mieszkańcom powiatu bieszczadzkiego jako legendy miejscowego piekarnictwa.

Żeby nie być gołosłownym warto obejrzyć zdjęcia ilustrujące ten materiał. Kilkadziesiąt gatunków pieczywa o wyśmienitym smaku, często wypiekane starą tradycyjną metodą, po prostu ślinka cieknie. **Wszystkie te rarytasy można kupić w sklepach Halicz, w „siódemce”, „super-samie” pod domem handlowym, w Bieszczadzkiej, a także w Promyczku oraz kilku innych sklepach osiedlowych.**

Materiał promocyjny



KUPON NR 5
NASZE POŁONINY
Bieszczadzki Dwutygodnik Regionalny

“NASZE POŁONINY” - Bieszczadzkie Czasopismo Regionalne. Redaguje zespół w składzie Wiesław Stebnicki - Redaktor Naczelny, Marek Prorok-Sekretarz redakcji, Andrzej Kotowicz. Za treść listów i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nie zamówionych materiałów i listów. Adres redakcji: 38-700 Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 15. Tel/fax- 013-461-11-77 lub (0) 697 459 445, e-mail: [redakcja@naszepoloniny.pl]. Wydawca: Fundacja “Bieszczady bez granic” 38-700 Ustrzyki Dolne ul. Boczna 16. Druk: www.drukpiast.com